

Maciej Janowski

Czas trwania samopomocy legalnej w rozumieniu art. 343 § 2 Kodeksu cywilnego

Duration of legal self-help within the meaning of Article 343 § 2 of the Civil Code

Abstract

The article is devoted to the issue of the time in which the owner of an object can take the so-called legal self-help in order to restore the previous state of ownership pursuant to Article 343 § 2 of the Civil Code, as a result of infringement or loss of possession. In the first place the author discusses the essence of the institution itself, its place among the so-called countertypes, i.e. circumstances excluding criminal liability and the reasons for introducing this institution to the Civil Code, which has remained unchanged since the entry into force of the Act of 23 April 1964 Civil Code. Subsequently, the attention is focused on the analysis of the most important, from the perspective of the title issue, the terms “immediately after” and “instantly after”, which mark the beginning and end of the holder’s authorized action. According to the prevailing position of jurisprudence and doctrine, the possessor may do so only immediately after the infringement or loss of possession of the thing, and in the event of taking action at a later time, he runs the risk of criminal liability. The analysis carried out in the article aims to show that the literal wording of Article 343 § 2 of the Civil Code does not at all mean that self-help has to be undertaken immediately after the violation of possession or instantly after its loss, but only that it may be undertaken at such time, which would mean that both of the above-mentioned concepts determine the starting point of self-help, and not the final one, which is supported by the contextual and teleological interpretation of Article 343 § 2 of the Civil Code. The dominant interpretation of the terms “immediately after” and “instantly after” also raises doubts from the perspective of equal treatment of citizens in the same legal situation, for example as a result of loss of possession as a result of theft of possessions within the meaning of Article 278 § 1 of the Penal Code, or violation of possession as a result of violation of home privacy pursuant to Article 193 of the Penal Code, because it makes the possibility of restoring the previous state conditional only whether the holder has caught the perpetrator in the act or not. This leads to the conclusion that the possibility of exercising this right is determined,

Mgr Maciej Janowski, wykładowca na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, prokurator Prokuratury Rejonowej w Świnoujściu, Polska, ORCID: 0000-0001-7198-3882, e-mail: maciej.janowski@usz.edu.pl

Data zgłoszenia tekstu przez autora: 26.08.2023 r.; data zaakceptowania do publikacji: 15.09.2023 r.

according to the currently dominant interpretation, by the time the crime was committed, and not the subjective knowledge of the holder about this fact, who for various reasons may not know about it. The article therefore attempts to show that a different interpretation of Article 343 § 2 of the Civil Code, giving the possessor the opportunity to undertake self-help throughout the period in which the perpetrator unlawfully violates possession or unlawfully possesses a given object. This position is supported in the study with examples that illustrate the advantages and disadvantages of the currently adopted, narrow interpretation of the terms "immediately after" and "instantly after". The final part of the paper is a proposal to amend Article 343 § 2 of the Civil Code, which would leave no doubt to the interpretation of duration period of permitted self-help.

Keywords: self-help, theft, violation of home privacy

Streszczenie

Artykuł porusza problematykę czasu, w jakim posiadacz rzeczy może podjąć tzw. samopomoc legalną w celu przywrócenia poprzedniego stanu posiadania w myśl art. 343 § 2 Kodeksu cywilnego, w następstwie naruszenia bądź utraty posiadania. Jako pierwsza omówiona jest istota samej instytucji, jej miejsce wśród tzw. kontratypów, a więc okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną oraz przyczyny wprowadzenia tej instytucji do Kodeksu cywilnego, która pozostaje w niezmienionej postaci od czasu wejścia w życie, tj. od 1.01.1965 r. W dalszej kolejności uwagę skupia się na analizie najważniejszych – z perspektywy tytułowego zagadnienia – pojęć „niezwłocznie po” i „natychmiast po”, które wyznaczają początek i koniec uprawnionego działania posiadacza. Zgodnie bowiem z dominującym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny posiadacz może uczynić to wyłącznie bezpośrednio po naruszeniu bądź utracie posiadania rzeczy, zaś w przypadku podjęcia działania w czasie późniejszym naraża się na odpowiedzialność karną. Przeprowadzona w artykule analiza zmierza natomiast do wykazania, że literalne brzmienie art. 343 § 2 k.c. wcale nie przesądza, by samopomoc musiała być podjęta niezwłocznie po naruszeniu posiadania bądź natychmiast po jego utracie, a jedynie, że może być w takim czasie podjęta, co oznaczałoby, że oba ww. pojęcia wyznaczają moment początkowy samopomocy, nie zaś końcowy, za czym przemawia kontekstowa i celowościowa wykładnia art. 343 § 2 k.c. Dominująca wykładnia pojęć „niezwłocznie po” i „natychmiast po” budzi również wątpliwości z perspektywy równego traktowania obywateli znajdujących się w tożsamej sytuacji prawnej, np. w wyniku utraty posiadania w następstwie kradzieży rzeczy w rozumieniu art. 278 § 1 Kodeksu karnego czy naruszeniu posiadania w następstwie naruszenia miru domowego w myśl art. 193 k.k., ponieważ uzależnia możliwość przywrócenia stanu poprzedniego wyłącznie od tego, czy posiadacz ujawnił sprawcę na gorącym uczynku. Prowadzi to do wniosku, że o możliwości skorzystania z tego uprawnienia przesądza – według obecnie dominującej wykładni – czas dokonania przestępstwa, a nie subiektywna wiedza posiadacza o tym fakcie, o którym z różnych względów może on przecież nie wiedzieć. W artykule podjęta jest więc próba wykazania, że można dokonać odmiennej wykładni art. 343 § 2 k.c., tj. takiej, która daje posiadaczowi możliwość podjęcia samopomocy przez cały okres, w którym sprawca bezprawnie narusza posiadanie bądź bezprawnie posiada daną rzecz. Stanowisko to wsparte jest przykładami, które obrazują wady i zalety przyjętej obecnie wąskiej wykładni pojęć „niezwłocznie po” i „natychmiast po”. Końcowa część opracowania przedstawia propozycję nowelizacji art. 343 § 2 k.c., która nie pozostawiałaby wątpliwości co do czasookresu dozwolonej samopomocy.

Słowa kluczowe: samopomoc, kradzież, naruszenie miru domowego

Prawo do samodzielnego odzyskania władztwa nad rzeczą, utraconego na skutek samowoli drugiej osoby, określane zwyczajowo „samopomocą”, sięga najdawniejszych polskich ustawodawstw. W § 859 Kodeksu cywilnego niemieckiego, obowiązującego od 1.01.1900 r. do 31.12.1946 r. na Ziemiach Zachodnich, można było przeczytać, że: „Posiadaczowi wolno siłą obronić się przed zabronioną samowolą. Jeżeli rzecz ruchoma zostanie zabrana posiadaczowi za pomocą zabronionej samowoli, wolno mu odebrać ją od sprawcy siłą w razie przydybania go na gorącym uczynku albo w pościgu za nim. Jeżeli przez samowolę odjęto posiadaczowi posiadanie gruntu, wolno mu natychmiast po temu odjęciu objąć ponownie posiadanie przez usunięcie sprawcy”¹. W Kodeksie cywilnym austriackim, obowiązującym od 1.01.1812 r. do 31.12.1946 r. na terenach ówczesnej Galicji, ochronę posiadania w drodze samopomocy przewidywał § 344 stanowiący, że „Do praw z posiadania wynikających, należy także prawo bronięcia się w posiadaniu, a gdyby pomoc sądowa na czas otrzymaną być nie mogła, prawo odparcia gwałtu stosownym gwałtem (§ 19). Prócz tego, powinnością jest władzy politycznej starać się, aby publiczna spokojność utrzymana, zaś sądu karnego, aby publiczne gwałty ukarane były”². Z kolei Kodeks Napoleona, obowiązujący w Księstwie Warszawskim od 1.05.1808 r. do 31.12.1946 r., nie regulował ochrony posiadania w drodze samopomocy³.

Powyższe przepisy utraciły moc z dniem 1.01.1947 r. Wówczas dekretem Rady Ministrów z 11.10.1946 r. wprowadzono obowiązujący na terenie całej II Rzeczypospolitej Polskiej art. 303 § 2 o treści: „Jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo niepowetowanej straty, posiadacz może natychmiast po naruszeniu posiadania użyć niezbędnej samopomocy celem przywrócenia stanu poprzedniego”. Przepis ten obowiązywał do 1.01.1965 r., kiedy weszła w życie ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny⁴, która nadała ostateczny i aktualnie obowiązujący kształt tytułowej instytucji w art. 343 § 2 k.c. o następującym brzmieniu: „Posiadacz nieruchomości może niezwłocznie po samowolnym naruszeniu posiadania przywrócić własnym działaniem stan poprzedni; nie wolno mu jednak stosować przy tym przemocy względem osób. Posiadacz rzeczy ruchomej, jeżeli grozi mu niebezpieczeństwo niepowetowanej szkody, może natychmiast po samowolnym pozbawieniu go posiadania zastosować niezbędną samopomoc w celu przywrócenia stanu poprzedniego”.

Określenie wskazanych działań samopomocą jest uwarunkowane językowo. Jak opisuje Witold Doroszewski, samopomoc to po prostu „pomoc własna”⁵. Dokładniejsze objaśnienie tego terminu można odnaleźć, przyglądając się współtwórcyemu je zaimkowi „sam”, który Kazimierz Polański opisuje jako działanie samodzielne, samoistne, bez niczyjej pomocy⁶. Pomoc z kolei, według tego autora, to

¹ Kodeks cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z 1.01.1923 r. (Z.U.Z.Z.1923.1.10.1).

² Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchii austriackiej z 1.06.1811 r. (P.K.U.C.1811.1.1.1), LEX/el. 2023.

³ Kodeks Napoleona z 21.03.1804 r. (K.N.1808.1.1.3).

⁴ Tekst jedn.: Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 ze zm. – dalej k.c.

⁵ W. Doroszewski [red.], *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp: 10.08.2022 r.).

⁶ K. Polański [red.], *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2009, s. 739.

„działanie podejmowane dla dobra innej osoby, dla ulżenia jej w wysiłku, ratowania w niebezpieczeństwie; pomaganie”⁷. Zestawienie tych objaśnień wskazuje, że pojęcie „samopomoc” w potocznym rozumieniu oznacza działanie własne osoby, podjęte dla naprawienia czy odwrócenia sytuacji spowodowanej zewnętrznym, zazwyczaj negatywnym dla niej zdarzeniem, takim jak pożar, kradzież rzeczy, naruszenie miru domowego. Samopomocą będą więc w podanym wyżej znaczeniu wszelkie osobiste działania osoby dotkniętej danym zdarzeniem zmierzające do naprawienia czy przywrócenia stanu poprzedniego, np. do ugaszenia pożaru, odzyskania skradzionej rzeczy lub zaprzestania naruszania miru domowego.

Wskazane językowe znaczenie słowa „samopomoc” wyklucza z klasy jego de-sygnatów działania niemające samoistnego charakteru, które w podanej powyżej optyce będą nosiły po prostu miano „pomocy”. Dlatego też samopomoc nie przybiera postaci pomocy koniecznej, znanej instytucji obrony koniecznej z art. 25 Kodeksu karnego⁸, która polega na odparciu bezprawnego i bezpośredniego zamachu na prawnie chronione dobro przez osobę trzecią, której zamach ten nie dotyka. Samopomoc może jednak w pewnych sytuacjach zostać podjęta jednocześnie przez dwie albo większą liczbę osób, przy czym zawsze musi wystąpić tu warunek, że podejmują ją osoby dotknięte danym zdarzeniem. Warto dodać, że potoczne znaczenie tego słowa nie różnicuje działań na legalne albo nielegalne, a jedynie określa jego istotę. Dlatego samopomoc może dotyczyć też osoby niebędącej osobą pokrzywdzoną (poszkodowaną). Przecież – przykładowo – złodziej po dokonanej kradzieży rzeczy i w razie próby jej odebrania przez właściciela, w celu utrzymania się w bezprawnym posiadaniu, również będzie dążył do swego rodzaju „samopomocy”, np. podejmując ucieczkę albo stosując przemoc wobec osoby próbującej odzyskać swoją własność, pomimo że działanie to będzie nielegalne (np. będzie stanowił kradzież rozbójniczą w myśl art. 281 § 1 k.k.).

Dlatego też instytucję opisaną w art. 343 § 2 k.c. zwykło się nazywać „dozwołoną samopomocą”⁹ i „samopomocą legalną”¹⁰, co podkreśla właśnie jej legalny charakter. Zwrócenie uwagi na ten ostatni element jest istotne dla dalszych rozważań, ponieważ pojęcie „samopomoc” w rozumieniu art. 343 § 2 k.c. stanowi w świetle nauki prawa karnego kontratyp, tj. okoliczność, która wyłącza właśnie bezprawność czynu zabronionego pod groźbą kary¹¹. Przykładowo, jeśli posiadacz rzeczy utraci rzecz w wyniku kradzieży i w pościgu za złodziejem, dążąc do przywrócenia poprzedniego stanu posiadania, dopuści się czynu zabronionego pod groźbą kary, np. powali złodzieja na ziemię, to z formalnego punktu widzenia dopuści się naruszenia jego nietykalności cielesnej w rozumieniu art. 217 § 1 k.k., ale jego zachowanie nie będzie bezprawne, ponieważ art. 343 § 2 k.c. umożliwia mu podjęcie działań niezbędnych do przywrócenia stanu poprzedniego, o ile uczyni to natychmiast po utracie posiadania,

⁷ K. Polański [red.], *Wielki...*, s. 640.

⁸ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2022 r. poz. 1138 ze zm.) – dalej k.k.

⁹ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 202.

¹⁰ M. Mozgawa, *Prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 2011, s. 252.

¹¹ M. Mozgawa, *Prawo...*, s. 227.

a niepodjęcie takiego działania grozi niepowetowaną szkodą, np. jej bezpowrotną utratą. W rezultacie nie będzie ponosił ani odpowiedzialności karnej (z tytułu wskazanego czynu zabronionego), ani cywilnej (z tytułu szkody wyrządzonej swoim czynem), ponieważ jego zachowanie było dozwolone prawnie.

Samopomoc jest zbliżona do obrony koniecznej w rozumieniu art. 25 § 1 k.k. i będącego jego odpowiednikiem art. 343 § 1 k.c. w zw. z art. 423 k.c. W obydwu sytuacjach reakcja posiadacza jest bowiem uwarunkowana bezprawnym zamachem na jego dobro prawnie chronione, w tym przypadku posiadanie. Obie te sytuacje znoszą również bezprawność zachowania, jeśli w jego wyniku doszło do popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary. Odróżnia je natomiast moment, w którym znajdują zastosowanie. Jak pisze Bogusław Lackoroński, „o ile obrona konieczna jest środkiem ochrony posiadania, który może być zastosowany przed jego naruszeniem lub w trakcie jego naruszania, o tyle samopomoc *sensu stricto* jest środkiem, z którego posiadacz może skorzystać w momencie, gdy samowolne naruszenie posiadania stało się faktem”¹². Obrona konieczna też jest więc swego rodzaju samopomocą, w potocznym rozumieniu tego słowa, ponieważ jeśli odparcia zamachu dokonuje pokrzywdzony (poszkodowany), to jego działanie, jako podjęte w celu uchylenia czy odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, jest formą udzielenia pomocy samemu sobie. Nie jest nią natomiast w sensie prawnym, ponieważ tę zgodnie z art. 343 § 2 k.c. wyznacza inny moment czasowy. Niemniej w pewnych sytuacjach obie instytucje mogą się zająć czasowo. Będzie tak, gdy posiadacz podejmie obronę konieczną zbyt późno, np. po tym, jak rzecz zostanie mu skradziona¹³. Wówczas – co prawda – może dopuścić się przekroczenia granic obrony koniecznej, ale jego zachowanie nie będzie bezprawne, o ile natychmiast podejmie działania zmierzające do przywrócenia stanu poprzedniego w ramach uprawnienia z art. 343 § 2 k.c., ewentualnie podejmie pościg za złodziejem w ramach ujęcia obywatelskiego z art. 243 § 1 Kodeksu postępowania karnego¹⁴.

Warto zauważyć, że wyjście poza te granice będzie rodzić po stronie posiadacza odpowiedzialność cywilną (za szkody z tytułu działań niedozwolonych, np. z art. 415 k.c.) bądź karną (głównie z tytułu art. 191 § 1a albo 2 k.k.), dlatego że ustawodawca w art. 342 k.c. chroni posiadanie, choćby było w złej wierze. Prawo więc tylko do pewnego momentu chroni posiadacza przed utratą albo naruszeniem stanu posiadania, który nie może skorzystać z samopomocy, gdy jego działanie będzie spóźnione, tzn. – w odniesieniu do art. 343 § 2 k.c. – podjęte ze zwłoką albo nienatychmiastowo. Samopomoc jest więc „chwilowym” prawem, trwającym od chwili, gdy doszło do naruszenia albo utraty posiadania, i kończącym się z chwilą, w której można już skorzystać z pomocy organów państwa. *Ratio legis* tej instytucji dobrze oddaje wypowiedź Andrzeja Gubińskiego, który przed laty pisał, że polega ona w ogólnym założeniu na realizacji lub zabezpieczeniu roszczenia o przywrócenie

¹² B. Lackoroński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, W. Borysiak, Legalis/el. 2023.

¹³ Zob. V. Konarska-Wrzosek [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, LEX/el. 2020 i podana tam argumentacja.

¹⁴ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2022 r. poz. 1375 ze zm.) – dalej k.p.k.

posiadania przez jednostkę bez odwoływania się do odpowiednich władz¹⁵. W podobnym tonie wypowiadał się Władysław Wolter, który obrazowo ujmował ją jako prawo okradzonego do odebrania złodziejowi łupu, o ile uczyni to natychmiast¹⁶. Również wśród cywilistów dominuje pogląd, że prawo do samopomocy to prawo do szybkiej reakcji na naruszenie bądź pozbawienie posiadania¹⁷.

Podkreślenie szybkości działania posiadacza w ramach samopomocy wynika z założenia, że instytucja samopomocy legalnej stanowi wyjątek od zasady, iż to na organach państwowych spoczywa obowiązek utrzymywania, a w razie naruszenia – przywrócenia stanu zgodnego z prawem. Chodzi tu o pewnego rodzaju prewencję, która pozwala zabezpieczyć prawo posiadacza lepiej, niż w danym momencie można to uczynić poprzez właściwe organy. Zezwolenie na samopomoc czerpie więc swój sens z założenia, że pewne sytuacje, uwarunkowane nagłym, niespodziewanym i bezprawnym zachowaniem innej osoby, możliwymi trudnościami w ustaleniu lub ujęciu sprawcy, a ponadto – co akcentuje się w art. 343 § 2 k.c. – grożącą posiadaczowi niepowetowaną stratą, w razie niepodjęcia natychmiastowego działania, uprawniają do uchylenia stanu naruszenia posiadania w przypadku nieruchomości oraz odpowiednio przywrócenia poprzedniego stanu posiadania w razie utraty rzeczy ruchomej, z pominięciem formalnej drogi, tj. odwołania się do odpowiednich procedur bądź władz. Ma to w swym założeniu zapobiegać samosądom. Dlatego w art. 343 § 2 k.c. ustawodawca wprost wskazuje, by działanie posiadacza w razie naruszenia posiadania nieruchomości było „niezwłoczne”, a pozbawienie rzeczy ruchomej „natychmiastowe”.

Taka interpretacja jest zresztą obecna w – powszechnie przyjętej w judykaturze – wykładni tych pojęć, zapoczątkowanej wyrokiem Sądu Najwyższego z 27.03.1968 r., II Cr 69/68, w którym wskazano, że art. 343 § 2 k.c. stanowi wyjątek od reguły „polegającej na zakazie wszelkiej samopomocy i już z tego względu nie może być interpretowany rozszerzająco. Z przepisu tego wynika, że dopuszczalne jest wprawdzie przywrócenie własnym działaniem stanu poprzedniego, jednakże pod warunkiem, że między naruszeniem posiadania a przywróceniem do stanu poprzedniego upłynie czas bardzo krótki. W odniesieniu do posiadacza nieruchomości ustawodawca wymaga działania «niezwłocznego», a w odniesieniu do posiadacza rzeczy ruchomej stawia wymóg jeszcze dalej idący, aby zastosowanie niezbędnej samopomocy nastąpiło «natychmiast» po samowolnym pozbawieniu go posiadania. Taka redakcja przepisu wyraźnie wskazuje, że ramy czasowe w stosunku do chwili naruszenia posiadania są bardzo wąskie. W tych warunkach nie podobna przyjąć, aby działanie pozwanego podjęte w trzy tygodnie po działaniu powoda spełniło wymogi tej szybkości reakcji, jakiej wymaga art. 343 § 2 k.c. dla usankcjonowania samopomocy”¹⁸.

Nietrudno zauważyć, że wadą obydwu pojęć jest ich ocenny charakter. Nie są bowiem zdefiniowane ustawowo, a przez to wymagają relatywizowania *in concreto*,

¹⁵ A. Gubiński, *Wyłączenie bezprawności czynu*, Warszawa 1961, s. 61 i n.

¹⁶ W. Wolter, *Nauka...*, s. 202.

¹⁷ K. Osajda, W. Borysiak [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz*, Legalis/el. 2022.

¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego (dalej SN) z 27.03.1968 r., II CR 69/68, LEX nr 6305.

co może prowadzić do zróżnicowanej ich interpretacji, a tym samym do postawienia posiadaczy – znajdujących się w podobnej sytuacji – w odmiennych uwarunkowaniach prawnych. Wyznaczają również odmiennie czasookres, w którym posiadacz może zareagować na naruszenie posiadania nieruchomości i odpowiednio utratę posiadania ruchomości, co może wywoływać wątpliwości z perspektywy zasady równości obywateli wobec prawa.

Warunek, by działanie posiadacza w razie utraty posiadania rzeczy ruchomej było „natychmiastowe”, a w razie naruszenia posiadania nieruchomości „niezwłoczne”, nie jest jednak przypadkowy, a podyktowany względami praktyki. Zdaniem Elżbiety Skowrońskiej-Bocian i Michała Warcińskiego działanie posiadacza będzie niezwłoczne, gdy podjęte zostanie w krótkim okresie czasu po naruszeniu posiadania i bez nieuzasadnionej zwłoki, zaś natychmiastowe, kiedy nastąpi bezpośrednio po nim¹⁹. Bronisław Sitek uznaje za działania niezwłoczne podjęte nawet do kilku miesięcy od naruszenia posiadania, zależnie od okoliczności, które pozwolą odzyskać władztwo nad nieruchomością. Termin ten, jego zdaniem, nie może być jednak dłuższy niż termin wniesienia roszczeń posesoryjnych, o którym mowa w art. 344 § 2 k.c. Z kolei natychmiastowe, według autora, będzie działanie podjęte bezpośrednio w związku z atakiem²⁰. Podobnie uważa Bogusław Lackoroński. Odnosi on „niezwłoczność” do działania, które podjęte zostanie tak szybko, jak to tylko możliwe w zaistniałej sytuacji. Autor ten także dopuszcza możliwość samopomocy wobec utraty posiadania nieruchomości po dłuższym czasie. Warunek „natychmiastowości” również zdecydowanie postrzega tak samo, wiążąc go jedynie z momentem bezpośrednim po utracie posiadania²¹. Tomasz Sokołowski i Karol Szadkowski piszą z kolei, że słowo „niezwłoczność” wyznacza dłuższy czas na przywrócenie utraconego posiadania, ponieważ posiadacz nieruchomości musi zareagować niezwłocznie, czyli bez nieuzasadnionej zwłoki. Reakcja nie musi być więc natychmiastowa, ale obejmuje czas od chwili naruszenia aż do chwili, kiedy reakcja nie będzie już mogła być uznana za niezwłoczną (np. właściciel może zareagować nawet po kilku dniach od naruszenia, gdy zauważy naruszenie po kilkudniowej nieobecności w domu). Kryterium „natychmiastowości” autorzy odnoszą nieco inaczej, bowiem od momentu, gdy naruszenie posiadania jeszcze trwa, do momentu zaraz po jego dokonaniu²².

Przedstawione wypowiedzi korespondują z językowym rozumieniem podanych pojęć. Według Witolda Doroszewskiego słowo „niezwłocznie” oznacza „bez odkładania na później, bez zwłoki; natychmiast, zaraz”, natomiast słowo „natychmiast” oznacza „w tej samej chwili, w oka mgnieniu, od razu, bezzwłocznie, momentalnie”²³. Podobnie Mieczysław Szymczak zauważa, pisząc, że „niezwłocznie” to „bez zwłoki,

¹⁹ E. Skowrońska-Bocian, M. Warciński, [w:] *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz. Art. 1–449*, red. K. Pietrzykowski, Legalis/el. 2020.

²⁰ B. Sitek, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2023, art. 343 k.c.

²¹ B. Lackoroński, [w:] *Kodeks...*

²² T. Sokołowski, K. Szadkowski, [w:] *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Legalis/el. 2021.

²³ W. Doroszewski [red.], *Słownik...*

bez zwlekania, od razu, natychmiast, bezzwłocznie”, z kolei „natychmiast” to „w tej samej chwili, bezpośrednio po czymś, bezzwłocznie, momentalnie”²⁴. W judykaturze oba pojęcia rozumiane są również podobnie. Na przykład Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 14.06.2016 r.²⁵ przyjął, że działanie zmierzające do przywrócenia stanu poprzedniego, jeżeli zostanie podjęte następnego dnia po utracie posiadania nieruchomości, mieści się w ramach samopomocy. Z kolei Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 29.10.2019 r.²⁶ uznał, że próba odzyskania posiadania nieruchomości podjęta niemal po 2 miesiącach nie zasługuje na ochronę z art. 343 § 2 k.c., gdyż nie spełnia warunku niezwłoczności działania. Trzytygodniowy okres po pozbawieniu posiadania nieruchomości jako uniemożliwiający powołanie się na samopomoc przyjął zaś Sąd Najwyższy w wyroku z 24.02.2005 r.²⁷

Uprawnia to do wniosku, że pojęcie „niezwłocznie po” jest nadrzędne wobec pojęcia „natychmiast po”. Posiadacz nieruchomości będzie z zasady miał więc więcej czasu na samopomoc niż posiadacz rzeczy ruchomej, który wedle powszechnie przyjętego stanowiska musi reagować niemal od razu po utracie posiadania, a więc *de facto* podjąć działanie wobec sprawcy na gorącym uczynku. Posiadacz nieruchomości może natomiast podjąć samopomoc zarówno od razu, po naruszeniu posiadania, jak i później, jeśli dowiedział się o naruszeniu po czasie, byleby samopomoc podjął bez zbędnej zwłoki. Trafnie istotę tego rozróżnienia oddaje wypowiedź Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 27.01.2022 r., w którym stwierdzono, że: naruszenie posiadania nieruchomości jest stanem zawsze odwracalnym, gdyż „nieruchomości nie można zabrać i schować, zatem posiadaczowi nieruchomości z założenia nie grozi szkoda, której nie można byłoby w przyszłości usunąć i naprawić. (...) W przypadku rzeczy ruchomej, w tym pieniędzy, naruszenie posiadania, które w zdecydowanej większości przypadków jest po prostu kradzieżą, wiąże się z wysokim ryzykiem bezpowrotnej utraty skradzionej rzeczy, z perspektywą co najwyżej – jeśli sprawca jest znany – procesu o naprawienie szkody i bardzo często mało skuteczną egzekucją”²⁸. Stąd z jednej strony dozwolenie na użycie przemocy wobec osoby w przypadku pozbawienia posiadania nieruchomości, której z kolei zabrania się w przypadku utraty posiadania nieruchomości, a z drugiej – skrócenie czasu na reakcję, w przypadku utraty posiadania nieruchomości, wyłącznie do działania następującego natychmiast po tym fakcie, wobec czasu na reakcję, jaką ma posiadacz nieruchomości.

Proponuję przyrzeć się powyższemu rozróżnieniu na przykładzie przestępstwa kradzieży z art. 278 § 1 k.k., która ma z zasady tzw. jednochwilowy charakter, tj. taki, gdy czas jej popełnienia jest bardzo krótki, chwilowy (np. zabranie rzeczy i ucieczka z nią), choć niekiedy może rozciągać się w czasie (np. gdy sprawca po kolei zabiera i wynosi rzeczy). Zgodnie z dominującą w polskim prawie karnym teorią tzw. zawładnięcia, według której, jak pisze Andrzej Marek, „zabór dokonany jest

²⁴ M. Szymczak [red.], *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1979, s. 299 i 377.

²⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego (dalej SA) w Lublinie z 14.06.2016 r., I ACa 64/16, LEX nr 2076721.

²⁶ Wyrok SA w Krakowie z 29.10.2019 r., I ACa 1327/18, LEX nr 2907141.

²⁷ Wyrok SN z 24.02.2005 r., V KK 435/04, LEX nr 147241.

²⁸ Wyrok SA w Szczecinie z 27.01.2022 r., II AKA 282/21, LEX nr 3394526.

w momencie objęcia przez sprawcę rzeczy w faktyczne władanie (odrzucono natomiast wysuwane wcześniej teorie dotknięcia, uniesienia lub wyniesienia przedmiotu kradzieży)²⁹, o dokonaniu kradzieży przesądza moment zawładnięcia przez sprawcę cudzej rzeczy w zamiarze jej przywłaszczenia³⁰. Zatem zastosowanie samopomocy w celu przywrócenia stanu poprzedniego rozpoczyna się od razu po tym, jak sprawca ukradnie rzecz (np. podbiega do stolika, zabiera leżący na nim telefon i ucieka). Z kolei przed tym momentem sprawca może skorzystać z obrony koniecznej z art. 25 § 1 k.k. wobec czynów zabronionych bądź z art. 343 § 1 k.c. wobec innych, niż czyn zabroniony, czynów niedozwolonych. Wyznaczenie momentu początkowego, w którym posiadacz rzeczy może odzyskać jej posiadanie, stosując samopomoc bezpośrednio po utracie posiadania, prowadzi jednak do postawienia pytania, mianowicie: do którego momentu posiadacz mógłby *de facto* z niej skorzystać? W ciągu godziny od utraty posiadania? Jeszcze tego samego dnia? W trakcie kolejnych dni, a może – idąc dalej – tygodni? Czy nawet w późniejszym czasie?

Przyjmując przedstawioną tu wykładnię pojęcia „natychmiast po”, która jako moment początkowy i końcowy wskazuje czas bezpośrednio po utracie posiadania, tj. jak w powyższym przykładzie po dokonaniu kradzieży, należałoby uznać, że posiadacz utraciłby prawo do „samopomocy” po tym, jak sprawca uciekł mu z pola widzenia. Znalazłby się on wówczas w tzw. spokojnym posiadaniu skradzionej rzeczy, a posiadacz nie mógłby podjąć natychmiastowej reakcji, co spowodowałoby, że władztwo nad rzeczą zostałoby przez sprawcę utrwalone. Czas na podjęcie samopomocy mieściłby się zatem w okresie od zabrania rzeczy przez sprawcę do jego skutecznej ucieczki. Prowadzi to jednak do kolejnego pytania: co w sytuacji, gdyby posiadacz nie miał w ogóle wiedzy, że został okradziony, a dowiedział się o tym właśnie po dłuższym czasie, np. następnego dnia po powrocie do domu? Pytanie to nabiera znaczenia, tym bardziej że art. 343 § 2 k.c. nie stawia w tym zakresie żadnych warunków. Zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu czas powzięcia przez posiadacza wiedzy o pozbawieniu go posiadania rzeczy ruchomej nie ma znaczenia dla wyznaczenia momentu, od którego może podjąć samopomoc, a decydujące znaczenie ma tu wyłącznie czas dokonania przestępstwa.

Dobrze widać to choćby na przykładzie posiadacza, który dopiero po powrocie z 2-tygodniowego urlopu zorientował się o kradzieży samochodu zostawionego pod domem, a kradzież nastąpiła tuż po wylocie. Uznanie, że jego reakcja mogłaby nastąpić tylko natychmiast po kradzieży, powoduje, że znajduje się on w gorszej sytuacji prawnej niż posiadacz, który złapie złodzieja na gorącym uczynku, a więc bezpośrednio po przestępstwie. Jest on wówczas pozbawiony możliwości samodzielnego przywrócenia stanu poprzedniego w ramach samopomocy, nawet gdyby wiedział, kto dokonał kradzieży jego rzeczy, gdzie rzecz się znajduje, i mimo że groziłaby niepowetowana szkoda związana z jej trwałą utratą (np. samochód byłby właśnie wywożony za granicę). Wadą takiej wykładni pojęcia jest również to, że

²⁹ A. Marek [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, LEX/el. 2010, art. 278.

³⁰ A. Marek [red.], *Kodeks...*

czyni elastycznym określenie czasu na reakcję w ramach samopomocy. Relewantne więc dla oceny, czy posiadacz działał natychmiast po kradzieży, byłoby wówczas ustalenie, czy uczynił to od razu po jej dokonaniu oraz czy działał w tym samym miejscu, w którym nastąpiła kradzież, ponieważ w sytuacji oddalenia się sprawcy lub posiadacza z miejsca zdarzenia doszłoby, jak już wskazałem, do utrwalenia władztwa nad skradzioną rzeczą, a tym samym jego przyszła reakcja nie nastąpiłaby już bezpośrednio po kradzieży.

Oznacza to, że samopomoc określona w art. 343 § 2 zd. 2 k.c. znajduje wąskie zastosowanie do sytuacji ujęcia sprawcy na gorącym uczynku, co jednak prowadzi do zróżnicowania jego sytuacji prawnej wobec tej, jaką zajmuje posiadacz nieruchomości, który nie musi się tak szybko zorientować, że doszło do naruszenia posiadania. Budzi to obawy z perspektywy zasady równego traktowania osób znajdujących się w tej samej sytuacji prawnej, a każdy posiadacz rzeczy w razie utraty posiadania w takiej sytuacji właśnie się znajduje³¹.

W odniesieniu do naruszenia posiadania rzeczy nieruchomej warto zobrazować zastosowanie art. 343 § 2 zd. 1 k.c. na przykładzie naruszenia miru domowego z art. 193 k.k., które polega na wtargnięciu do cudzego lokalu, mieszkania, ogrodzonego terenu itp. bądź nieopuszczeniu go wbrew żądaniu uprawnionego. W tej sytuacji posiadacz nie musi reagować natychmiast po naruszeniu posiadania, ponieważ przepis nie stawia tu rygorystycznego warunku, że reakcja musi być natychmiastowa. Oznacza to, że prawo do samopomocy nie rozpoczyna się od razu od chwili naruszenia posiadania, jak w przypadku rzeczy ruchomej, ale od momentu, kiedy posiadacz dowiedział się o zaistniałym stanie. Dlatego bez szkody dla tego prawa może on w ogóle nie wiedzieć, że do naruszenia miru domowego w ogóle doszło (np. osoba trzecia wprowadziła się do mieszkania pod jego nieobecność i wymieniła zamki w drzwiach). Jeśli więc taką wiedzę poweźmie dopiero po czasie, w dalszym ciągu może skorzystać z prawa do samopomocy. Od tego momentu jego zachowanie musi być już niezwłoczne, czyli możliwie jak najszybciej powinien on np. wymienić zamki w drzwiach, co nie pozwoli sprawcy na powrót do lokalu, a tym samym przywróci posiadanie do stanu poprzedniego. W takiej sytuacji nie ma on jednak prawa uciekać się do stosowania przemocy wobec osoby, która naruszyła jego posiadanie (np. siłą wyprowadzając ją z lokalu), ponieważ wówczas będzie odpowiadał za przestępstwo z art. 191 § 1a k.k. Przemoc wobec osoby mógłby stosować jedynie w ramach obrony koniecznej, którą mógłby podjąć od momentu, gdy sprawca bezpośrednio zmierzał do naruszenia miru domowego (np. próbował przedostać się do lokalu bez zgody posiadacza), do momentu, gdy ten mir naruszył (tj. do momentu wtargnięcia do mieszkania).

Na tych przykładach widać, że tym, co odróżnia obydwie pojęcia, jest subiektywna wiedza posiadacza o utracie bądź naruszeniu posiadania. W przypadku nieruchomości niezwłoczność jego działania wyznacza więc nie tylko moment jego

³¹ Zob. również wątpliwości: W. Zontek, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Art. 1–116*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Legalis/el. 2021.

naruszenia, lecz także świadomość, że w istocie do niego doszło. W przypadku zaś utraty posiadania czas na reakcję w ramach samopomocy ma charakter obiektywny i zrelatywizowany do faktycznego czasu, kiedy do utraty posiadania doszło. Uprawnienie do działania „niezwłocznie po” jest więc dla ochrony praw pierwotnego posiadacza o tyle lepsze (od działania „natychmiastowego”), że daje mu więcej czasu na reakcję, zwłaszcza gdy – jak wskazałem – posiadacz o utracie posiadania dowiedział się w sposób niezawiniony dopiero po czasie.

Błędem oczywiście byłoby na tej podstawie szybkie wyciągnięcie wniosku, że użycie obydwu tak różnych pojęć w redakcji art. 343 § 2 k.c. jest wadliwe. Przeciwnie, muszą się tam znajdować, gdyż w innym przypadku samopomoc można by podejmować w każdym czasie, nawet gdy toczyłoby się co do naruszenia lub utraty posiadania odpowiednie postępowanie cywilne (np. z roszczenia posesoryjnego) albo karne (np. z tytułu kradzieży, naruszenia miru domowego itp.). Rodziłoby to obawy o możliwość podejmowania zbędnych działań odwetowych w sytuacji, gdy przywrócenie stanu posiadania mogłoby odbywać się przez uprawnione do tego organy. Racjonalność tego rozwiązania widoczna jest zwłaszcza w tych sytuacjach, w których rzecz została zabrana i istnieje ryzyko jej trwałej utraty (np. sprawca ucieka ze skradzioną rzeczą), a posiadacz nie ma możliwości zawiadomienia odpowiednich służb i obawia się niepowetowanej szkody związanej z jej trwałą utratą (np. gdy sprawca, który jest mu nieznan, ukryje się i nie będzie można ustalić jego tożsamości). Prowadzi to do wniosku, że przepis art. 343 § 2 k.c. musi wskazywać adresatowi, od kiedy dozwoloną samopomoc może on podjąć. Zawarte w art. 343 § 2 k.c. uprawnienie do samopomocy znajdować będzie oczywiście – jak wspomniałem – zastosowanie w sytuacjach nagłych, niespodziewanych dla posiadacza, a takimi są zazwyczaj przestępstwa przeciwko mieniu. Co równie ważne, możliwość szybkiej reakcji nie obarcza go koniecznością podejmowania sformalizowanych działań właściwych stosunkom cywilnym z czynów niedozwolonych, jak wezwanie do zwrotu skradzionej rzeczy na podstawie art. 476 k.c. czy skierowanie roszczenia posesoryjnego w trybie art. 344 § 1 k.c.

W celu pogłębienia wyводу warto dodać, że wymóg natychmiastowego czy niezwłocznego działania jest uwarunkowany historycznie. Artykuł 343 k.c. funkcjonuje bowiem, jak już wskazałem na początku, w niezmienionej postaci od czasu wejścia w życie obecnego Kodeksu cywilnego, tj. od 1.01.1965 r. Prawo do samopomocy uzasadniano potrzebą wyposażenia obywateli w narzędzia do przeciwdziałania gwałtownym zamachom na ich mienie, które były wówczas powszechne i które wymagały zazwyczaj natychmiastowych reakcji. Już wtedy jednak postulowano ograniczenie bądź nawet zniesienie instytucji samopomocy jako nieprzystającej do zmieniających się realiów społecznych oraz prawnych. Jak pisał przed laty Stanisław Kołodziejski, instytucja ta jest bowiem „echem” historycznych czasów, gdy sądy nie były w stanie udzielić obywatelom potrzebnej ochrony³². Dlatego zaspokojenie roszczeń wynikających z naruszenia posiadania powinno odbywać się nie przez samowolę, a w trybie

³² S. Kołodziejski, *Ekonomiczna i społeczna funkcja posiadania*, „Palestra” 1967/11, s. 23–24.

i przed organami do tego powołanymi³³. Stąd również wyraźne podkreślenie przez Sąd Najwyższy w wyroku z 27.03.1968 r.³⁴, ażeby nie poddawać pojęć „natychmiast po” i „niezwłocznie po” rozszerzającej wykładni i ograniczać samopomoc do sytuacji następujących wyłącznie bezpośrednio po utracie czy naruszeniu posiadania, co z założenia miało minimalizować ryzyko wystąpienia samosądów z pominięciem oficjalnego zawiadomienia o przestępstwie (art. 304 k.p.k.) czy też skierowania roszczenia posesoryjnego o przywrócenie posiadania (art. 344 k.c.).

Wydaje się, że obawy te przeniknęły również do czasów współczesnych, o czym świadczy brak prób przełamania obecnej wykładni opisywanych tu pojęć. Niemniej w przypadku nieruchomości wymóg niezwłoczności działania w ramach samopomocy jest prawidłowy, ponieważ nie obarcza posiadacza niewiedzą dotyczącą tego, że doszło do naruszenia stanu jego posiadania, a dodatkowo zakazuje stosowania przemocy, która wysuwa się na pierwszy plan, jeśli chodzi o możliwe zagrożenia w przypadku podjęcia działań własnych przez obywatela z pominięciem organów państwa. W przypadku jednak utraty posiadania rzeczy ruchomej nakaz działania w sposób natychmiastowy nie do końca spełnia swoją funkcję, z przyczyn wskazanych powyżej. Należy jednocześnie pamiętać, że ustawodawca limitując ograniczył dozwolony zakres działań posiadacza w razie utraty posiadania ruchomości do zachowań jedynie „niezbędnych” do przywrócenia stanu poprzedniego oraz podjętych wyłącznie w tym celu. Warunku tego nie ma z kolei w przypadku naruszenia posiadania rzeczy nieruchomości, niemniej warunek ten wynika z kontekstowej wykładni przepisu, a niezbędność tę wyznacza zakaz stosowania przemocy wobec osób.

W obydwu przypadkach zachowania w ramach samopomocy mają być jednakże miarodajne (z założenia – bezszkodowe)³⁵. Gdyby zatem zachowanie posiadacza rzeczy ruchomej wyszło poza ten obręb (np. po pościgu powalił sprawcę na ziemię, odbierając skradzioną rzecz, po czym postrzelił go z zemsty, pomimo że już nie istniało z jego strony zagrożenie), to – co prawda – przywróciłby posiadanie legalnie (pościg i powalenie sprawcy na ziemię stanowiły bowiem niezbędne minimum przywrócenia stanu poprzedniego), ale odpowiadałby karnie za popełnione przestępstwo, gdyż nie było niezbędne do przywrócenia stanu posiadania. Tak samo posiadacz, który doprowadził do siłowego wyprowadzenia lokatorów zajmujących bez tytułu prawnego jego lokal, odpowiadałby z art. 191 § 1a k.k. (nawet jeśli działania podjąłby bez zbędnej zwłoki), z uwagi na wspomniany wcześniej zakaz stosowania przemocy wobec osób dopuszczających się takiego naruszenia.

W świetle powyższych rozważań nie trudno zauważyć, że obawy wyrażane w związku z samopomocą opierają się na radykalnym założeniu, iż obywatel zazwyczaj będzie przekraczał granice dozwolonej samopomocy, zwłaszcza że w razie utraty posiadania istnieje możliwość, że zastosuje przemoc wobec drugiej osoby, a przez to mógłby ją wykorzystywać do wszelkiego rodzaju aktów odwetowych

³³ Por. S. Kołodziejski, *Ekonomiczna...*

³⁴ II Cr 69/68, LEX nr 6305.

³⁵ B. Szolc-Nartowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, LEX/el. 2022, art. 343.

w przyszłości. Obywatel najczęściej nie ma przecież odpowiedniej wiedzy prawnej na temat tego, w jak daleko posuniętym zakresie przemoc taką może stosować. Uważam jednak, że wystarczającą granicę samopomocy stanowi to, by działanie w jej ramach było niezbędne do przywrócenia stanu poprzedniego. Brak jest zaś przesłanek, by samopomoc ograniczać czasowo w przypadku niewiedzy posiadacza o tym, że utracił posiadanie, zwłaszcza że tym samym pozbawia się go możliwości samodzielnego odzyskania rzeczy tylko dlatego, iż nie zareagował natychmiast po tym fakcie. Co więcej, niekoniecznie wykładnia art. 343 § 2 k.c. musi być taka, jak się zwykło przyjmować. Przepis nie wskazuje bowiem, czy posiadacz musi, czy może działać natychmiast po utracie posiadania albo niezwłocznie po jego naruszeniu.

Przy nieruchomości uwypuklony problem rozwiązuje warunek „niezwłoczności” działania, tj. takiego, które obiektywnie mogło zostać podjęte od chwili, gdy posiadacz dowiedział się o naruszeniu posiadania. Pojęcie to nie wskazuje, jak długi będzie to czasookres. Jak pisze B. Lackoroński, działanie niezwłoczne to takie, które podjęte będzie we względnie krótkim okresie czasu. Wobec wskazanego warunku subiektywnej wiedzy posiadacza o naruszeniu posiadania nieruchomości czasookres samopomocy wobec tej kategorii rzeczy będzie obejmował czas od momentu stwierdzenia naruszenia posiadania do chwili, w której posiadacz miał realną możliwość zareagowania na naruszenie. Graniczny moment, jak słusznie zauważa B. Lackoroński, to upływ czasu na dochodzenie roszczenia posesoryjnego z art. 344 k.c.³⁶, choć oczywiście znajdzie on zastosowanie w marginalnych sytuacjach (np. posiadacz dowie się o naruszeniu posiadania po upływie roku, ponieważ w tym czasie nie interesował się nieruchomością). Przykładowo więc, jeśli posiadacz nieruchomości wymieni zamki w drzwiach zajętego bezprawnie, np. w wyniku przestępstwa z art. 193 k.k., mieszkania dopiero po kilku tygodniach od chwili, gdy się o tym dowiedział, to jego działanie nie będzie korzystało z przywileju samopomocy w rozumieniu art. 343 § 2 k.c. Miał on bowiem obiektywną możliwość uczynić to niemal od razu (odnosząc to do przykładu – wymiana zamka w drzwiach nie wymaga specjalistycznego planowania trwającego kilka dni lub więcej). Prowadzić to będzie do – w pewnym sensie – kuriozalnej sytuacji, w której naruszający posiadanie będzie mógł podjąć obronę konieczną z uwagi na prawo do ochrony posiadania przewidziane art. 342 k.c. wobec prawowitego posiadacza, z uwagi na to, że jego działanie, jako pozbawione cechy niezwłoczności, będzie już w tym momencie bezprawne.

Inaczej jest w przypadku utraty posiadania rzeczy ruchomej. Ze względu na to, że ustawodawca stawia tu warunek, by działanie było natychmiastowe, zwykło się przyjmować, że jest to moment początkowy i zarazem końcowy na samopomoc – co jednak istotne – niezależnie, czy posiadacz powziął wiedzę o utracie posiadania, czy nie. Artykuł 343 § 2 zd. 2 k.c., moim zdaniem, nie sygnalizuje jednak wprost, że działanie natychmiastowe to działanie wyłącznie niemal natychmiast po utracie posiadania. Uważam, że kontekstowa wykładnia tego przepisu pozwala na stwierdzenie, że reakcja posiadacza wcale nie musi być natychmiastowa, a jedynie może

³⁶ Zob. B. Lackoroński, [w:] *Kodeks...*

być. Gdyby powyższy wniosek uznać za słuszny, miałyby to oczywiście przemożny wpływ na dotychczasowy sposób wykładni tego przepisu. Oznaczałoby bowiem, że posiadacz ruchomości może odzyskać posiadanie w każdym czasie. Taka interpretacja likwidowałaby zarazem zasygnalizowane różnice w jego sytuacji wobec tej, w jakiej znajduje się posiadacz nieruchomości. Jestem przekonany, że wystarczającą limitację działań w ramach samopomocy stanowią dwa pozostałe warunki, tj.: 1) groźba niepowetowanej szkody; 2) prawo do podjęcia działań wyłącznie niezbędnych. Wprost bowiem zakazują one działań wykraczających poza to, co niezbędne do odzyskania posiadania. Uważam, że przełamanie dotychczasowej wykładni art. 343 § 2 zd. 2 k.c. jest konieczne i z większą odwagą należy spoglądać na prawo obywatela do samodzielnego przywrócenia poprzedniego stanu posiadania. Będzie to potrzebne w szczególności wtedy, kiedy organy ścigania z jakiegoś powodu nie będą mogły podjąć odpowiednich działań, by wspomóc go w tym działaniu. Przykładowo, gdy posiadacz po kilkunastu dniach od kradzieży zauważy skradziony pojazd poza granicami kraju, trudno w tej sytuacji będzie wymagać od niego, ażeby w pierwszej kolejności zawiadomił odpowiednie organy i oczekiwał beczynnie na rozwój wydarzeń (skoro do kradzieży doszło już dawno, a przez to jego działania zmierzające do odzyskania mienia nie mogłyby być uznane za natychmiastowe), zwłaszcza jeśli istnieje obawa, że sprawca odjedzie w nieznanym kierunku, co w istocie zniweczy możliwość odzyskania skradzionego mienia.

Co więcej, gdyby ustawodawca chciał rzeczywiście przyjąć, że samopomoc może nastąpić jedynie „natychmiast po”, mógłby art. 343 § 2 zd. 2 k.c. sformułować inaczej, klarowniej z punktu widzenia reguł gramatycznych, przykładowo nadając mu takie brzmienie: „Posiadacz rzeczy ruchomej, jeżeli grozi mu niebezpieczeństwo niepowetowanej szkody, może w celu przywrócenia stanu poprzedniego zastosować niezbędną samopomoc, o ile uczyni to natychmiast po samowolnym pozbawieniu go posiadania”. Taka redakcja przepisu, oparta na słowach znajdujących się już w jego treści, a różniąca się w zasadzie ich kolejnością, nie pozostawiałaby wątpliwości, że samopomoc można podjąć tylko natychmiast, a nie później. Nie znajduję argumentów za tym, by pozbawiać posiadacza możliwości przywrócenia stanu poprzedniego w sytuacji, gdy dopiero po czasie zorientuje się, że został pozbawiony posiadania w wyniku kradzieży (lub innego przestępstwa) bądź też po czasie ujawni jego sprawcę (np. następnego dnia przypadkowo spotka go w skradzionym mu samochodzie). Skoro bowiem nawet w sytuacji samopomocy podjętej natychmiast po kradzieży może ponosić odpowiedzialność cywilną i karną za wszelkie zachowania, które nie są niezbędne do przywrócenia stanu poprzedniego, z pełnym przekonaniem powinno się mu to umożliwić również później, zwłaszcza jeśli wiedzie do tego prostsza droga (niż procesowa).

De lege ferenda zasygnalizowany tu problem interpretacyjny można zlikwidować poprzez nadanie art. 343 § 2 zd. 2 k.c. przykładowego brzmienia: „**Posiadacz rzeczy ruchomej, jeżeli grozi mu niebezpieczeństwo niepowetowanej szkody, może natychmiast po samowolnym pozbawieniu go posiadania zastosować niezbędną samopomoc w celu i do momentu przywrócenia stanu poprzedniego**”. Taka treść

przepisu usuwałaby ewentualne wątpliwości dotyczące tego, w jakim okresie czasu można stosować samopomoc. Momentem początkowym byłby tutaj czas utraty posiadania, a końcowym przywrócenie stanu poprzedniego, przy czym oczywiście tylko wtedy, gdyby działanie było ukierunkowane wyłącznie na przywrócenie tego stanu w niezbędnym minimum ze szkodą dla samego sprawcy lub innej osoby będącej aktualnie w posiadaniu skradzionej rzeczy. W przypadku z kolei zachowań poprzedzających utratę posiadania zastosowanie znajdowałaby obrona konieczna z art. 25 § 1 k.k. (a w przypadku czynów niedozwolonych niebędących czynem zabronionym – art. 343 § 1 k.c.)³⁷, która służy odpieraniu już trwającego zamachu na posiadanie, a więc uprawnia do zapobiegnięcia naruszeniu posiadania na jego przedpolu. Samopomoc w trybie art. 343 § 2 k.c. stawia tu warunek w postaci pozabawienia posiadania, a więc nie obejmuje sytuacji następujących przed tym stanem, które na gruncie prawa karnego mogą już osiągać karalny etap usiłowania (art. 13 § 1 k.k.).

Gdyby zatem sprawca usiłował dokonać kradzieży cudzego pojazdu mechanicznego w rozumieniu art. 278 § 1 k.k., to z uwagi na to, że ma tu miejsce bezpośredni i bezprawny zamach na cudze dobro prawnie chronione (mienie), jego odparcie następowałoby poprzez obronę konieczną na podstawie art. 25 § 1 k.k., ponieważ działanie nie doprowadziło jeszcze do utraty posiadania, co stanowi warunek konieczny samopomocy legalnej z art. 343 § 2 k.c. Równocześnie od tej chwili, z uwagi na to, że usiłowanie stanowi przestępstwo, posiadacz (a także i każdy obywatel) miałby możliwość ujęcia takiej osoby w trybie art. 243 § 1 k.p.k. Dodatkowo posiadacz mógłby zastosować samopomoc w celu odzyskania pojazdu już po dokonanej kradzieży, chociażby sprawca go ukrył, a posiadacz odnalazł go dopiero po jakimś czasie od przestępstwa.

Zaproponowana, zmieniona redakcja przepisu oczywiście dawałaby możliwość skierowania działania także na kolejnych posiadaczy skradzionej rzeczy, np. w sytuacji jej zbycia przez złodzieja paserowi, którego posiadanie nie podlegałoby ochronie z art. 342 k.c., zakazującego samowolnego naruszenia posiadania, choćby było w złej wierze, ponieważ samopomoc stanowi *lex specialis* do tego zakazu, chroniąc bezwzględnie posiadanie uprzednio uzyskane zgodnie z prawem przed posiadaniem bezprawnym³⁸. Otoczenie legalnego posiadacza tak szeroką ochroną byłoby zasadne, ponieważ nie powinien on żadną miarą ponosić negatywnych konsekwencji tego, że złodziej nie jest już w posiadaniu skradzionej rzeczy (np. gdyby doszło do kradzieży rzeczy wymagającej osobistej opieki ze strony pokrzywdzonego). Inaczej sytuacja wyglądałaby, gdyby złodziej przekazał skradzioną rzecz drugiej osobie, nieświadomej jej nielegalnego pochodzenia (np. oddał rzecz do lombardu). Moim zdaniem posiadacz nie miałby wówczas możliwości skierowania samopomocy względem tej osoby, ponieważ jej zachowanie nie miało charakteru samowolnego. Wówczas w dyspozycji posiadacza pozostawałoby tylko roszczenie posesoryjne z art. 344 k.c.

³⁷ Zob. szerzej na temat różnic między obroną konieczną a samopomocą: W. Zontek, [w:] *Kodeks...*

³⁸ Por. B. Sitek, [w:] *Kodeks...*

Bibliografia

1. Doroszewski W. [red.], *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/>.
2. Gubiński A., *Wyłączenie bezprawności czynu*, Warszawa 1961.
3. Kołodziejcki S., *Ekonomiczna i społeczna funkcja posiadania*, *Palestra* 1967, nr 11.
4. Konarska-Wrzosek V. [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, LEX/el. 2020.
5. Lackoroński B., [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, W. Borysiak, Legalis/el. 2023.
6. Marek A. [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, LEX/el. 2010.
7. Mozgawa M., *Prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 2011.
8. Osajda K., Borysiak W. [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz*, Legalis/el. 2022.
9. Polański K. [red.], *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2009.
10. Sitek B., [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2023.
11. Skowrońska-Bocian E., Warciński M., [w:] *Kodeks cywilny, t. 1, Komentarz. Art. 1–449*, red. K. Pietrzykowski, Legalis/el. 2020.
12. Sokołowski T., Szadkowski K., [w:] *Kodeks cywilny, t. 1, Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Legalis/el. 2021.
13. Szolc-Nartowski B., [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, LEX/el. 2022.
14. Szymczak M. [red.], *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1979.
15. Wolter W., *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973.
16. Zontek W., [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Art. 1–116*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Legalis/el. 2021.